

*Święta Głęb. Tabl.*



# ŚWIETLICA

MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY  
• ŚWIETLICOWEJ •

Ochoczo i radośnie kroczy  
zawszą młodzież śląska na  
wspólne święto



Młodzież świetlicowa z Herbów Śląskich  
na tegorocznym Zjeździe Świetlicowym  
w Lublińcu

ROCZNIK I.  
NUMER 4-5

Wrzesień  
Paźdź. 1937



# U PROGU NOWEGO SEZONU ŚWIETLICOWEGO

Doszedłszy do etapu i spoglądając na następny odcinek drogi, którą nam wytyczono — oglądamy się mimo woli wstecz, na wysiłek, któryśmy pozostawili za sobą, by z porównania między minionym a przyszłym zaczerpnąć pouczenia.

I oto stojąc dziś w węzłowym punkcie, łączącym dwa roczne odcinki naszej pracy i naszego życia — rzucamy myśl i wolę ku wysiłkom, które nas czekają, badając jednocześnie nasze ostatnie osiągnięcia.

Pytamy się więc własnego sumienia: cośmy osiągnęli, a co zaniedbali w dopiero co minionym roku? Za co winniśmy się chwycić przede wszystkim w najbliższych miesiącach?

W ubiegłym roku na terenie województwa śląskiego było czynnych 224 świetlic międzyorganizacyjnych i 35 świetlic powszechnych tj. razem 269 jednostek świetlicowych o charakterze szerszym niż organizacyjny<sup>1)</sup>.

W świetlicach tych skupiało się stale 26.960 młodzieży (24.174 w świetlicach międzyorganizacyjnych i 2.786 w powszechnych).

Pracę — jak wiadomo — organizowaliśmy w „zespołach świetlicowych“, które skupiały młodzież o pokrewnych dążeniach i zamiłowaniach.

Zespołów świetlicowych istniało w ubiegłym roku w naszych świetlicach międzyorganizacyjnych i powszechnych 646 z ogólną liczbą 9.970 uczestników. Tzn. że przeszło 30% świetliczan brało udział w pracach zespołów świetlicowych.

Co do przedmiotu swych zainteresowań, dzieliły się istniejące zespoły świetlicowe na następujące rodzaje:

|                                      |     |
|--------------------------------------|-----|
| zespoły teatralne                    | 148 |
| zespoły sportowe                     | 153 |
| zespoły samokształceniowe            | 127 |
| zespoły śpiewaczo-muzyczne           | 117 |
| zespoły różne (robót kobiecych itd.) | 101 |
| razem                                | 646 |

Jakież są ogólne osiągnięcia tych 646 zespołów świetlicowych i ich 9.970 uczestników?

Nie chcielibyśmy osiągnąć tych ilustrować suchymi danymi liczbowymi. Bo przecież przeczytana książka nie jest równa przeczytanej książce, a przedstawienie czy koncert nie równe przedstawieniu. Dlatego nie można kulturalnych i duchowych wartości mierzyć li tylko cyframi.

Działalność poszczególnych zespołów świetlicowych odzwierciedlała się niejednokrotnie na łamach „Świetlicy“.

Odbывające się corocznie wiosną **Złoty Młody Świat** c o w e j, na których skupiają się w szeregu miejscowości dziesiątki tysię-

<sup>1)</sup> Łącznie z świetlicami organizacyjnymi liczba świetlic przekracza jak wiadomo cyfrę 800, liczba uczestników 50.000.

cy młodzieży świetlicowej i dorosłych — są widomym objawem działalności świetlicowych zespołów teatralnych, śpiewaczych i muzycznych.

Doniosłość tych zlotów nie tkwi w samych produkcjach, ale raczej w postawie, jaką młodzież świetlicowa zajmuje względem rodzimego dorobku kulturalnego.

Podobnie — jeżeli chodzi o ruch turystyczno-wycieczkowy — nie liczbę tylu a tylu setek wycieczek uważamy za godny podkreślenia sukces młodzieży świetlicowej.

Mniej ważne jest, czy wycieczek i ich uczestników było dziesięć więcej lub mniej. Ale ważne jest, że liczne grupy młodzieży schodziły się przez cały rok, by w systematycznej pracy dążyć do gruntowniejszego poznania własnej ziemi.

I znowu postawa młodzieży, która nie zadowala się zwykłą wycieczkową włóczęgą, ale która zna wartość i znaczenie najszlachetniej pojętego krajoznawstwa jest naszym największym triumfem.

Powodem, dla którego dumni jesteśmy z naszych zespołów samokształceniowych, nie jest sam tylko ich rozwój liczebny, dumni jesteśmy raczej z głodu wiedzy objawiającego się wśród uczestników samokształceniowych zespołów — który każe nam dopatrywać się głębi ich usposobienia i charakteru.

Słowem, ideałem naszej pracy, na jakimkolwiek odbywałaby się ona polu, jest to, co oznaczamy ogólnym określeniem: **k u l t u r a**.

Dążymy do tego, aby przepoić dusze nasze treściami kultury polskiej.

Dążymy do tego, aby głęboko i przenikliwie nauczyć się patrzeć na otaczające nas zjawiska, **aby zdobyć wyższe wartości życia.**

I w pracy tej nie ustajemy, mimo że nie zawsze warunki nam sprzyjają: 190 świetlic zadowalać się musi tylko jednoizbowym lokalem, chociaż w świetlicowych pracach bierze udział 738 organizacji społecznych, a 416 organizacji korzysta ponadto z lokali i urządzeń świetlic międzyorganizacyjnych. Trudnościami się jednak nie zrażamy.

Dążymy do ich przewyciężenia. Walczymy.

Jesteśmy sobie świadomi naszych celów: zdobycia duchowych i kulturalnych wartości. Stąd też z całą siłą woli pracujemy nad stworzeniem sobie warunków, umożliwiających nam realizację naszych zamierzeń.

Walczymy o lokale świetlicowe, o sprzęt świetlicowy, o pomoce do pracy, o pisma i książki — jako o narzędzia pracy, pozwalające nam realizować naszą tęsknotę do powszechności kultury, do takiej Polski, jaką w swych snach wymarzyli wielcy nasi wieszcze i wodzowie.

---

---

W „Świetlicy“ winny się znajdować wiadomości, które Was interesują.

Jeśli was pociąga jakieś zagadnienie — donieście o tym Redakcji pisma. Piszcie o swych spostrzeżeniach i życzeniach!

Niechaj tą drogą każdy czytelnik „Świetlicy“ współpracuje w redagowaniu i kształtowaniu swego pisma.

---

---



# PROGRAM

Sprawa organizacji zbiorowej woli wysuwa się coraz bardziej na czoło aktualnych spraw świetlicowych na Śląsku. Wyrazem tego są liczne próby wprowadzania w naszych świetlicach regulaminów i samorządowych władz. Autor poniżej umieszczonego artykułu wypowiada garść przemysłanych uwag na tematy, związane z organizacją życia i pracy w świetlicach.

Red.

Każdy człowiek, każda rodzina, każde zbiorowisko ludzkie dąży do jakiegoś celu. Aby prędzej dojść do celu, układa sobie program pracy. W życiu jest tak, że często człowiek zmuszony jest odstąpić od programu, to prawda, jednak każdy wytrwały osobnik na nowo będzie nawracał do programu i w miarę możliwości go kontynuował. Bo wtedy jego praca będzie uporządkowana; zawsze będzie wiedział kiedy ma czas na pracę, rozrywkę i wypoczynek. Gromady, które układają rozsądnie program swej pracy, dochodzą w krótkim czasie do nadspodziewanie dodatnich wyników. Tylko głupcy myślą wtedy, że ktoś ma szczęście. Ale wiemy przecież z doświadczenia, że tak nie jest. Szczęście — to rzecz złudna. Szczęście, dobrobyt, powodzenie zdobywa człowiek swą sumienną, pilną, gorliwą, uporządkowaną pracą. W każdym zresztą zbiorowisku ludzkim są jednostki niezdolne do zrozumienia istotnych celów, do których człowiek jest powołany. Nazwałbym ich ludźmi niedojrzałymi, którzy potrzebują kierownictwa. W naszych gromadach świetlicowych dużo jest jeszcze ludzi, którzy nie mają zrozumienia dla uporządkowanych zajęć. Gorzej jeszcze, bo nie posiadają nawet chęci do koleżeńskiego współżycia. Każdy z osobna chciałby reprezentować świetlicę i narzucać jej swe domorośle przekonania lub swoisty program. A to niedobrze. Bardzo niedobrze. Bo dochodzimy do tego, że ze wszystkich programów, żaden nie bywa realizowany. Powstają niesnaski i niezadowolenie. Marnuje się niepotrzebnie energia ludzka. Dlatego też starajmy się ułożyć sobie jeden wspólny program pracy. Ale układać, to jeszcze nie wprowadzać go w życie. Do tego potrzebne jest zrozumienie wszystkich, którzy program układali. Ci pierwsi powinni go stosować w życiu świetlicy. Będzie ich z początku mała garstka, ale z biegiem czasu porwą za sobą wszystkich pozostałych i tym samym utworzą wzorową rodzinę świetliczan, opartą na wzajemnym poszanowaniu siebie i karności, i spełnią w świetlicy całkowicie zadania, do których została powołana do życia.

*Obserwator*

## Świetlice mówią o sobie

**„Hallo! Tu ma głos najstarsza żeńska świetlica na Śląsku!“ ...**

Czytacie z powątpiewaniem powyższy tytuł? — Dobrze! wyzywamy zatem na starszeństwo! —

Nasza świetlica dla dziewcząt pozaszkolnych im. ks. J. Szafranka w Katowicach powstała w jesieni 1929 r. Która z świetlic żeńskich może podać wcześniejszą datę założenia?



A jeśli was to zainteresuje, to opowiemy po krótko: kto ją zorganizował, kto do niej uczęszcza i co w niej robimy.

Gdy we wrześniu 1929 r. Komenda Chorągwi Śląsk. Harcerek zdobyła (tzn. udało się jej wynająć od Urzędu Wojewódzkiego) „Domek” przy ul. Szafranka 5, mający 10 pokoi, pomyślała zaraz o tym, by otworzyć w nim świetlicę dla dziewcząt pozaszkolnych, nie-harcerek. A ponieważ u harcerek od zamiaru do czynu tylko jeden krok, przystąpiono natychmiast do zorganizowania Komitetu Świetlicowego, w skład którego weszły harcmistrzyni i panie z K. P. H., który z kolei postarał się o odpowiednie fundusze na urządzenie świetlicy. Komenda oddała trzy pokoje; w jednym urządzono czytelnię i pokój do zebrań, drugi umeblowano koszykowymi meblami w stylu łowickim, jako pokój do zabaw, w trzecim znalazły pomieszczenie dwie maszyny do szycia i przeznaczono go dla robót ręcznych. Do biblioteki zebrano i zakupiono ok. 200 tomów, poza tym kupiono patefon, różne gry towarzyskie i sportowe i do tak wyposażonego lokalu zwербowano dziewczęta z ostatnich klas szkół miejscowych (tzn. te, które na wiosnę miały opuścić mury szkolne), oraz robotnice z fabryki porcelany Gieschego. Zapisало się początkowo ponad 150 dziewcząt, które ze względu na ciasnotę pomieszczenia, podzielono na 5 grup. Na czele trzech stanęły starsze harcerki, a kierownictwo dwóch objęły panie z K. P. H. Stosownie do regulaminu świetlicy, wybrała sobie każda grupa samorząd i nazwę, jak np. „Jaskółka“, „Promyk“, „Wiedza“ itp. Początkowo najwięcej czasu poświęcano na uczenie i inscenizowanie polskich piosenek, gry i zabawy towarzyskie dla zżycia świetliczanek ze sobą, duży nacisk kładąc też na wspólne głośne czytanie i opowiadanie, oraz zorganizowano różne kursy praktyczne. Już 9 grudnia 1929 r. odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy, na którym świetliczanki wystąpiły z bardzo obfitym programem i imponowały zaproszonym gościom przygotowanym przez siebie podwieczorkiem.

Wspomnieć jeszcze wypada, że już uprzednio wysłała Komenda jedną drużynę na kurs świetlicowy do Warszawy, a ona znów na miejscu przygotowała kierowniczkę grup do pracy w świetlicy. Stało się jednak siłą faktu, że grupy prowadzone przez harcerki, przeobraziły się wkrótce w drużyny harcerskie, tak że w r. szk. 1930/31, pozostały w świetlicy tylko dwie grupy, obejmujące ok. 60 dziewcząt: mianowicie te z fabryki porcelany, jako grupa „Wiedza“, i te, które ukończyły szkołę powszechną pod nazwą grupy „Promyk“.

W zimie najbardziej kryzysowego okresu (1931/2) prowadził Komitet Świetlicowy przy Hufcu Harcerek przez pół roku świetlicę z dożywianiem, dla dzieci bezrobotnych, wykorzystując na ten cel lokal co dzień od 14—18 po południu. Pomocnymi były harcerki i świetliczanki. — W r. 1932 zorganizowano przy pomocy Miejsk. Komisji Świetlicowej trzecią grupę, rekrutującą się z dziewcząt bezrobotnych, która pod nazwą „Jutrzenki“ dotąd istnieje.

Pracę wychowawczą w świetlicy prowadzi się na wzór metod harcerskich. Świetliczanki obrały sobie hasło „Świeć!“, którym się pozdrawiają, poza tym za pomocą 7 praw (wzorowanych na prawach harcerskich) mają pracować nad wyrabianiem charakteru, a to w ten sposób, że każdego dnia tygodnia pamiętać mają specjalnie o jednym z praw i według niego postępować.

W ciągu siedmiu lat swego istnienia, urządziła świetlica pięć publicznych przedstawień na większą skalę, kilkadziesiąt wieczornic okoliczności-



wych i patriotycznych w własnym gronie lub wspólnie z świetlicą męską „Jedność“, siedem „gwiazdek“ i „święconych“ z podwieczorkami, trzynastcie wycieczek, w tym trzy dwudniowe, oraz jedną dwutygodniową kolonię wypoczynkową, w tym roku, w Gorzycach.

Co roku Komitet Świetl. organizuje dla świetliczanek kursy zawodowe, jak szycia, trykotarstwa, kroju, haftu, gospodarstwa domowego, pisanie na maszynach itp., bezpłatne lub za minimalnym wpisowym. Ponadto uruchomił Komitet wraz z Komendą szwalnię mundurów, w której dostały zajęcie świetliczanki na równi z harcerkami. Na szwalnię musiała świetlica oddać dwa pokoje, tak że od roku 1934 rozporządza tylko jedną ubikacją. Mimo ciasnoty frekwencja w świetlicy nie zmalała. Istnieją trzy grupy samokształceniowe, liczące około 50 uczestniczek: „Wiedza“ prowadzona przez p. J. Korowiczową (od trzech lat równocześnie przewodniczącą Komitetu Świetl. przy Hufcu Harcerki), „Jutrzenka“ przez p. M. Chwastkównę i „Promyk“ przez p. St. Płocką. Wszystkie trzy kierowniczki przeszły w lutym 1933 r. tygodniowy kurs dla kierowników świetlic dla bezrobotnych, zorganizowany przez Wydz. Oświaty pozaszkolnej. W dwóch ostatnich latach prowadzono w świetlicy kursy samokształceniowe według programów tegoż Wydziału. Przeprowadzono też różne konkursy jak: deklamacji, dobrego czytania książki i higieny (w czasie kolonii w Gorzycach).

Tak w bardzo wielkim skrócie przedstawia się praca w naszej świetlicy. W przyszłości podzielimy się na łamach „Świetlicy“ niejednokrotnie wspomnieniami z naszego życia świetlicowego, tymczasem żegnamy naszym hasłem „Świeć!“

*„Stary Promyk“*

## **Życie społeczne w Domu Oświatowym im. dra Michała Grażyńskiego w Kryrach**

Celem upamiętnienia dziesięciolecia szczęśliwych rządów dra Michała Grażyńskiego jako Wojewody Śląskiego, powstał w Kryrach, powiatu pszczyńskiego, Dom Oświatowy Jego Imienia. Szybka decyzja rychło w czyn się przeobraziła, bo zaledwie 6 września 1936 powzięto uchwałę budowy, a już 24 stycznia 1937 sam Pan Wojewoda dokonał uroczystego otwarcia tegoż domu, który stał się prawdziwym przybytkiem kultury i ośrodkiem skupiającym życie społeczne gminy. Piękna sala teatralna ze sceną przedstawia się nadzwyczaj miło, urządzenie wewnętrzne skromne lecz praktyczne. Osobne wejście posiada biblioteka powiatowa i pokój do zebrań mniejszych zarządów. Tydzień życia społecznego obfituje w ruch młodzieży i starszych, którzy chętnie garną się do Domu Oświatowego.

W poniedziałki i czwartki otwarta jest czytelnia, wyposażona dzięki ofiarności kilku jednostek w najświeższe gazety i czasopisma. We wtorki i piątki ruch wzmagą się, gdyż wtedy jest czynna biblioteka i gromadzi się chór międzyorganizacyjny. Środy zajęte są przez zespoły: samokształceniowy i robót ręcznych kobiecych, a soboty wieczór ogólne zebrania, gry w szachy, ćwiczenia zespołu orkiestralnego itd. Największy ruch panuje w niedziele i święta; wtedy już po nabożeństwie obywatele wstępują po pożyteczną książkę, spędzają czas w czytelni i dużo zebrań się odbywa. Z Domu Oświatowego korzystają następujące organizacje: Związek Powstańców Śląskich, Związek Rezerwistów, Związek Młodzieży Wiejskiej, Stowarzyszenie Czeladników, Polski Związek Zachodni, Związek Drobnych



Dzierżawców, Związek Rolników, Spółka Wodna, Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, Towarzystwo Śpiewu i zespoły: samokształcenia, orkiestralny, teatralny i robót kobiecych.

Dom Oświatowy rządzi się statutem zatwierdzonym przez Urząd Wojewódzki Śląski i posiada regulamin wewnętrzny. Dzięki ruchliwej i skoordynowanej pracy Zarządu Stowarzyszenia „Dom Oświatowy“ z Kierownikiem Szkoły Eugeniuszem Rohrbachem (prezesem) i naczelnikiem gminy Pawłem Czemborem (skarbnikiem) na czele, praca rozwija się i placówka spełnia zaszczytną swą misję: wychowuje dzielnych, prawych i zdolnych do ofiarnej pracy społecznej obywateli.

## **Życie w świetlicy w Mikołowie**

Każde Towarzystwo dąży do tego, by mieć własną świetlicę. My, to znaczy Tow. Młodych Polek w Mikołowie, posiadamy świetlicę, choć nie własną, bo międzyorganizacyjną, to znaczy, że należy ona również do O. M. P. i drużyny harcerskiej, to jednak cieszymy się bardzo z jej posiadania. Jest to bowiem najważniejszy punkt, można powiedzieć, że punkt ciężkości życia towarzyskiego.

W niej schodzą się dwa razy w tygodniu nasze członkinie, by się czegoś pożytecznego nauczyć i równocześnie spędzić mile wieczór w gronie koleżanek. We wtorki świetlica odbywa się jedynie dla członkiń, wtedy robi się robótki, czyta się, lub przygotowuje się różne inscenizacje, które dajemy później w imprezach przez nas urządzanych. We wtorki prowadzi świetlicę jedna z pań nauczycielek lub przewodnicząca, które wnoszą dużo humoru, i w ten sposób rozweselają członkinie, które przychodzą do świetlicy, by trochę oderwać się od pracy i zapomnieć o zmartwieniach. Bo trzeba wiedzieć, że przeważna ilość członkiń jest przez cały dzień zajęta, mimo to przychodząc do świetlicy rozweselają się śpiewaniem lub grami towarzyskimi i wtedy rozlegają się salwy śmiechu i świetlica rozbrzmiewa piosenkami, bo młodość też ma swoje prawa. Obserwując życie świetlicy, można uważać jej uczestniczki za jedną wielką rodzinę, że to siostry zebrały się by sobie nawzajem poradzić, pocieszyć się, i z nowymi siłami przystąpić do ciężkiej pracy w dzień następny. Każdy zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji obecnej, zwłaszcza młodzieży, która na każdym kroku musi walczyć z trudnościami, które się przed nią piętrzą, by osiągnąć swój cel. Więc też, obowiązkiem jest dać tej młodzieży coś nowego, czy to przez wypożyczanie książek, czy to przez słuchowiska radiowe, jeżeli się radio znajduje w świetlicy.

W czwartki odbywają się świetlice wspólne z Odz. Młodz. Powstań. Jest to ważne pole do kształcenia młodzieży mieszanej pod względem towarzyskim. Na świetlicach tych przeprowadza się aktualne pogadanki lub omawia się zasady dobrego wychowania albo przeprowadza się gry towarzyskie.

Widzimy więc, że życie świetlicowe jest ważnym momentem w życiu młodzieży i przynosi jej wielkie korzyści.

*Olszyczkówna Hildegarda, sekretarka*

## **Z życia świetlicy w Hadrze**

Z inicjatywy miejsc. kier. szkoły i ś. p. sołtysa Czerneckiego Antoniego powstał w 1932 r. plan wybudowania własnej świetlicy w Hadrze.



Dzięki zabiegom wymienionych inicjatorów projektowany plan uzyskał nie tylko aprobatę, ale i okazałą subwencję z gminy. (Nasza gmina liczy zaledwie około 500 mieszkańców).

W 1933 r. nowowypbudowany budynek wraz z remizą strażacką został poświęcony i oddany do użytku miejscowych towarzystw.

W uroczystości tej wziął udział ówczesny starosta lubliniecki, przedstawiciele władz i organizacyj.

Kier. świetlicy powierzone zostało p. Janocie Leonowi.

Wspomniany powołał do życia zarząd świetlicy, ułożył regulamin oraz uzupełnił umeblowanie świetlicy.

W świetlicy wyposażonej kompletnie i nowocześnie zawrzało życie. Wkrótce też zespoły świetlicowe z Hadry popisują się na „Dożynkach” w



**Zespół świetlicy z Hadry  
na zlocie młodzieży  
w Lublińcu w r. 1936**

Lublińcu, a następnie podobne „Dożynki” urządzają po raz pierwszy w Hadrze. W 1936 r. zespół taneczny z Hadry bierze udział w zjeździe świetliczan w Lublińcu, gdzie za udatnie odtancerzone tańce staropolskie oraz pomysłowy wóz otrzymuje w nagrodę gitarę, mandolę oraz gry i zabawy do świetlicy.

Zespół teatralny daje kilka dobrych przedstawień i dokłada wszelkich starań aby uruchomić stałą scenę w świetlicy (obecna scena jest ruchoma). Zebrano już na ten cel nieco materiału budowlanego i jest przyrzeczonych 500 zł z budżetu gminnego.

Zespół robót kobiecych uszył bluzy dla Tow. Polek i ufundował piękny obrus dla świetlicy.

Wiele uciechy i pożytku przyniósł miłośnikom wycieczek krajoznawczych aparat fotograficzny zakupiony ze wstępów na urządzane imprezy.

Uroczyste chwile w tut. miejscowości oraz piękne okolice naszego kraju zostaną utrwalone na papierze i będą miłą pamiątką zbiorowej pracy w świetlicy dla dobra ogółu.

### **Świetlica powszechna „Jedność” w Katowicach**

Z radością powitała nasza świetlica nr 1-szy pisma „Świetlica”, organu młodzieży świetlicowej. Umieszczona praca jednego z kolegów i odpowiedź redakcji zrobiły jak najlepsze wrażenie. Członkowie zaczynają pisać i interesować się życiem świetlicowym w świetlicach pokrewnych. To do-



wód, że młodzież bezrobotna nie jest martwa, jak się zdaje, lecz garnie się do pracy chętnie i pragnie wykorzystać czas przymusowej bezczynności.

Myślimy nad tym, że taka świetlica międzyzwiązkowa w Świerklanach 2 — w jasno oświetlonej sali (lampą naftową) i radioodbiornikiem („obiecany”) — tak intensywnie i zespołowo pracuje. Nie zazdrościmy — bynajmniej — gratulujemy!

I u nas praca wre! Posiadamy lokal wygodny (choć może dla 120 członków za szczupły), światło prawdziwe elektr., aparat radiowy 3-lampowy, bibliotekę liczącą 300 t. książek, kompl. urządzenie do gry w ping-pong, 20 kompl. szachów, różne gry towarzyskie, piłki do gier sportowych, no i dobrze wyposażoną czytelnię pism (7 dzienników i ok. 20 czasopism). Pracę pod kierunkiem kierowniczkii świetlicy, prowadzi się w 11-tu sekcjach jak: samokształceniowa, muzyczna, śpiewacza, teatralna, ortografii, stenografii, esperanta, miłośników czytania, szachowa, ping-pongowa i sportowa.

Oprócz tego istnieje w świetlicy ośrodek pracy fizycznej (zabawkarsko-tokarski i stolarski), który wyrabia zabawki, figury szachowe, warcaby, inwentarz świetlicowy itp., w którym członkowie choć w części znajdują pracę i chleb.

Będąc zatem członkami świetlic, starajmy się utrzymać więź świetlicową i wspólnymi siłami budujmy w czasach tak ciężkich — „podwaliny lepszego jutra“.

*Świetliczanin*

## W zespołach świetlicowych wre praca

### Ogródki działkowe

Z roku na rok rośnie ilość przestrzeni uprawnej, ogrodzonej schludnie słupami betonowymi i drucianą siatką. To ogródki działkowe Ośrodka Ogrodniczego Zatrudniania bezrobotnej młodzieży.

Spotykamy je dziś w każdej niemal miejscowości. Poznajemy je nie tylko po starannie uprawionej ziemi i po obficie owocującej roślinności — ale po twarzach dziarskich i roześmianych ich właścicieli.

Krzepki duch i wola pracy młodych ogrodników działkowych — oto tajemnica rozwoju ogródków działkowych na Śląsku.

Możliwość obcowania z przyrodą daje wszak tyle szczęścia! Odradza człowieka!

Możliwość ta jest dostępna dla każdego. Niemal bez wysiłku. Jedynym warunkiem jest szczypta dobrej woli.

Ogródki działkowe powstają bowiem na wydzierżawionej na ten cel przez gminy ziemi. Każdy chętny młodzieniec od 15 do 25 lat życia otrzymuje działkę od 200 do 500 m<sup>2</sup>, narzędzia, nasiona, a często jest także dożywiany. Wszelkie wyprodukowane na działce plony są jego własnością. Że działki przynoszą właścicielom pewną korzyść, dowodzi fakt, że w po-



przednim roku młody działkowiec W. z Rudy, oprócz tego, co zużył na własne potrzeby, spieniężył jarzyn za kwotę 50 zł, za które kupił sobie ubranie i coś z bielizny.

W bieżącym roku istnieją Działki Ogrodniczego Zatrudnienia Młodzieży w Katowicach, w Chorzowie, w W. Hajdukach, Łagiewnikach, Lipinach, Rudzie, Bykownie, Kochłowicach, Nowej Wsi, Piekarach i Brzezince. Ogólna liczba działkowców wynosi 200, obszar uprawy około 60.000 m<sup>2</sup>.



Świetlicowy zespół ogrodniczy  
w Rudzie Śl.



Ogródki członków świetlicy  
powszechnej w Rudzie Śl.

Mimo że akcja ośrodków Ogrodniczego Zatrudnienia Bezrobotnej Młodzieży została w bieżącym roku opóźniona — wyniki pracy są doskonałe. Dowodem tego nagrody, jakie młodzi działkowcy otrzymują za starannie prowadzone działki.

Akcja powyższa ma swój głęboki sens społeczny. Po pierwsze dlatego, że chroni siły duchowe i fizyczne młodzieży pracującej na działkach; po drugie że przysposabia młodzież do pracy w ogrodzie.

Jak się dowiadujemy, akcja zakładania Ośrodków Ogrodniczego Zatrudnienia Bezrobotnej Młodzieży będzie w przyszłym roku kontynuowana



na szerszą skalę. Przewidziane są już w jesieni bieżącego roku kursy teoretyczne i praktyczne z zakresu ogrodnictwa dla kandydatów do przyszłych młodzieżowych ogródków działkowych.

## Teatr w Olzie

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że reżyserowie teatrów po wioskach napotykają na wielkie trudności w wyborze sztuk teatralnych, nadających się dla publiczności wiejskiej. Bowiem repertuar sztuk teatralnych, których treść byłaby interesującą dla publiczności wiejskiej, jest dotąd za ubogi. Większość sztuczek została już odegrana przez różne związki, innych nie można otrzymać, bo są wyczerpane lub po prostu reżyser nie wie, dokąd się po nie zwrócić. W praktyce więc takie staranie o sztukę teatralną przedstawia się w ten sposób, że posłaniec jedzie do piątej czy dziesiątej wsi, by wypożyczyć jakąś lepszą sztukę w którymś związku. Jeżeli zaś nie uda się uchwycić upatrzonej sztuki, reżyser zwykle chwyta się ostatniej deski ratunku — ćwiczy taką sztukę, jaką mu ktoś podsunie lub jaka mu



Zespół teatralny świetlicowy  
w Olzie

Zdjęcie przedstawia amatorów ze sztuki p. t. „Lilla Weneda”

się nawinie pod rękę. Rezultat mozolnego ćwiczenia jest wreszcie taki, że przedstawienie nie podoba się publiczności, która wskutek tego wyrabia sobie bodaj raz na zawsze ujemne zdanie albo o reżyserze, albo o firmie, pod którą przedstawienie zostało odegrane.

Zespół teatralny w świetlicy w Olzie wpadł na pomysł samodzielnego opracowywania sztuk teatralnych, nadających się dla wsi. Praktycznie opracowanie sztuk teatralnych z powieści przedstawia się mniej więcej w ten sposób: Jeden ze starszych członków świetlicowego zespołu teatralnego ma nadzwyczajny dar „wchłaniania” powieści i kwalifikowania rodzajów powieści, nadających się do opracowania na dramat. Po przeczytaniu więc powieści i zdecydowaniu się na jej opracowanie czyta ją powtórnie, wypisując już treść i układając sceny i akty. Oczywiście trzeba powieść skrócić do minimum, wyrzucając mało znaczące akcje poboczne i osoby podrzędne. Ułożone w ten sposób „dzieło” trzeba jeszcze raz przeczytać i zauważyć błędy w układzie treści itp. Po takim krytycznym przejściu dramatu przystępuje się już do rozpisywania ról jak przy każdym



innym przedstawieniu. W pracy tej oczywiście pomagają wszyscy członkowie zespołu. W ten sposób opracowane sztuki z powieści mają nadzwyczajne powodzenie na scenie, bo trafiają do serc publiczności wiejskiej. Zespół nasz opracował już tym sposobem sześć sztuk. I w pracy tej nie zraża się. Choć kosztuje to немало trudu i czasu, w świetlicy wre wciąż praca nad nowymi powieściami i kostiumami, wykonywanymi tanim kosztem z płótna, tektury, dykty... Wtedy świetlica staje się po prostu fabryką panczerzy, hełmów, oraz innych części strojów, potrzebnych do przedstawienia. I wesoło tak w świetlicy. A jakże! Radio pięknie przygrywa, ciepło piecyka grzeje, a serca radują się, że praca znajdzie uznanie wśród publiczności, gdy na scenie zagra młodzież, ta młodzież świetlicowa. A. M.

Do powyższego artykułu pragniemy dodać kilka słów.

Należy przyklasnąć świetlicy w Olzie, że w tak oryginalny sposób zdobywa dla siebie repertuar teatralny. — Jest to naprawdę praca twórcza, rozwija bowiem wśród biorących w niej udział pomysłowość i zamiłowanie do teatralnych form pracy. — Praca ta może przynieść jednak dopiero wówczas rezultaty, jeśli świetliczanie będą przerabiać na formy teatralne wartościowe powieści, czy też nowele. Przy organizowaniu przedstawień teatralnych pamiętać trzeba o tym, by nie grać byle czego, a raczej gust publiczności podciągać na wyższy poziom, dostarczając jej godziwej strawy duchowej w postaci przeróbek scenicznych z rzeczy wartościowych. Podajemy tutaj kilka powieści, które nadają się do przeróbki scenicznej, lub których wyjątki można ująć w poszczególne obrazy i zainscenizować na scenie.

#### DLA ŚRODOWISK WIEJSKICH

**Kruczkowski J.** — Pawie pióra. **Morcinek Gustaw** — Serce za tamą, Chleb na kamieniu, Byli dwaj bracia. **Orkan Władysław** — Roztoki, Listy ze wsi. **Reymont Władysław** — Chłopi.

#### DLA ŚRODOWISK MIEJSKICH I WIEJSKICH

**Chojnowski Piotr** — Bitwa narodów. **Gliński A. J.** — Bajarz Polski. **Morcinek Gustaw** — Wyrąbany chodnik. **Prus Bolesław** — Omyłka (nowela). **Reymont Władysław** — W szkole pruskiej (nowela). **Słowski Edward** — Bezimięcy. **Wl. P.**

Zakładamy przy świetlicy w Gorzycach zespół koszykarski

Grupa młodzieży z Gorzyc powiedziała sobie pewnego letniego wieczora: co będziemy codziennie siedzieć w karczmie przy bilardzie i trwonić marnie grosz i tak rzadko kiedy zdobyty. Bierzmy się do innej zabawy, korzystniejszej, która by nam przyniosła lepsze owoce, zadowolenie, może lepsze jutro!

Ale cóż takiego zrobić? Jakiś głos doradza:

„Ano, dyć nic nadzwyczajnego. — Znom wszelako robota, co się tyczy koszykarstwa, to bychmy mogli z tym co zrobić, praa? Łoto, te moi koleksy, by mi pomogli trocha, nauczyliby się przy tym porządnej roboty i jakoś by to było, praa? — Eno, piernika kandego, nie wiem, jakoby sie łod początku do tego zabrać, można byś nam ty, Henryku coś poradziół, kiejs je i starszy kapka, a znosz sie też z rozmańtymi panoczkami, bydź taki dobry, ja!... Ja, byłbych jeszcze coś zapamiętoł — trocha wikliny do tego już momy, co nom łofiarowali ta dobro pani Dyrektorka z tego sanatoryjom łod dzieci z Katowic, wiesz, ale to bydzie możnykej za mało, praa?“



„Powiadacie, że nie możecie się jakoś do tego zabrać... — powiada ktoś inny — każdy początek trudny. Posłuchajcie! Te nasze plany ładnie i czysto opiszemy i przedłożymy je Panu Staroście w Rybniku, a On już na pewno nam przyjdzie z pomocą, prawda?” „Jeśli chodzi o samą organizację i podział pracy w świetlicy, to wam chętnie przyjdę z pomocą, czy tak?” — rzuca ktoś bardziej doświadczony. „Tak, brawo, tak, taaak”...

„My umimy też meble koszykowe pleść — przechwala się jakiś głos z gromadki — żebyś se potym nie myślał, że to jeno taki zwykłe kosze, praa!”

„No, to tym lepiej — raduje się inny — Pan Starosta będzie się ogromnie cieszył z takiej pracy świetlicowej. Może to będzie pierwszy taki zespół pracy w powiecie, a być może, że mebelki te, o ile je ślicznie wykonamy, znajdą popyt w spółdzielni przy Starostwie? A jak miły będzie pobyt w świetlicy, ozdobionej meblami koszykowymi!”

Ale w międzyczasie zapada wieczór coraz to ciemniejszy. Trza się rozejść.

...Dobra noc, dobra noc, dooobra noc! —

*Piprek Henryk, Gorzyce koło Rybnika*

Z życia międzyorganizacyjnego zespołu teatralnego w Cieszynie

Znamy ten zespół z zeszłorocznych występów. Pamiętamy wszyscy „Śpiących Rycerzy w Czantorii” i „Sobótki”. Tego roku robotę zaczęto z początkiem września. Zespół wystąpił już dwa razy. Na akademii w dzień 11 listopada wykonał recytację zbiorową „Buława marszałkowska” i odtąńczył wiązankę tańców ludowych. Przepięknie, z rzadko spotykaną werwą odtąńczono krakowiaka. Młode dusze uczestników zespołu roześmiały się i poruszyły widzów. Zrywały się co chwila burze oklasków. Piękny był taniec kaszubski „Moja nenka”.

Po raz drugi widzieliśmy zespół na otwarciu Uniwersytetu Powszechnego w Cieszynie.

Wykonał inscenizację wiersza: „Praca”.

Inscenizacja poruszała trzy problemy. W pierwszej części widzieliśmy pokolenie, które odchodzi i zapowiada, że „nadchodzą młodsze, silniejsze ramiona”, które podejmą trud codzienny.

Druga część była narodzinami młodości. Zespół w sposób bardzo mocny recytował:

Idzie nowe pokolenie,  
Jak huragan mechanicznych jazd  
Żeby wyrwać z ziem kamienie  
Do budowy nowych miast.

W trzeciej części poruszono problem kierownictwa duchowego młodzieży. Na podwyższeniu stoi postać żywo przypominająca Konrada. Wygłasza on deklarację ideową młodzieży — tworzyć wolność, wolność pojętą w myśl „Wyzwolenia”, a zatem wolność człowieka.

Jedna jest droga do potęgi — praca. Konrad widzi rosnące młode pokolenie o silnym napięciu ideowym, które idzie pracować w pośrodku cierpienia.



Inscenizacja zakończyła się „Hymnem państwowym“.

Umiejętnie dostosowane światła, prosty strój O. M. P. i przekonanie, jakie było z tych robotniczych dusz, pogłębiło przeżycie.

Zespół tworzy mocno żywą grupę. Zbiera się dwa razy w tygodniu. Jeden wieczór poświęca pracy teatralnej, drugi spędza w świetlicy. Systematyczna praca wytworzyła potrzebę zbierania się i wspólnego przeżywania. Ogromnie się podoba „kącik literacki“ i „kącik muzyczny“ w świetlicy. Miarą pokochania pracy są wypowiedzi w ankiecie i w rozmowach. „Gdyby można wprowadzić więcej zajęć świetlicowych. Są one bardzo miłe“.

Chcemy przez pracę świetlicową pogłębić człowieka — owo pogłębienie pozwoli przecież również pracę teatralną pchnąć na inny poziom.

H. H.

## KSZTAŁĆMY SIĘ SAMI

### O ZESPOŁACH SAMOKSZTAŁCENIOWYCH W ŚWIETLICACH

Podstawowe wiadomości potrzebne w życiu daje nam szkoła, ale to nie wystarcza, bo wiedza o życiu i wszelkie gałęzie nauki obejmują takie niezmiernie dziedziny, że nigdy wszystkiego ogarnąć nie możemy i całego najdłuższego życia nie starczy, by wszystko zgłębić. A jeśli ktoś poprzestanie na wiadomościach nabytych w szkole i dalej się nie kształci, ten z dnia na dzień coraz mniej umie i coraz mniejsze ma znaczenie w swym otoczeniu.

A czy tylko w szkole możemy się uczyć? Nie, albowiem kiedy zdobędziemy już w szkole podstawowe wiadomości, możemy sami pracować nad swym wykształceniem.

Taka praca nazywa się wtedy samokształceniem. Wtedy jesteśmy sami dla siebie nauczycielami i sami kierujemy swym wykształceniem.

Wielu jest takich ludzi, którzy dzięki pracy samokształceniowej zdobyli wielką nieraz wiedzę i stali się sławnymi ludźmi, którzy wiele dobrego działali dla ludzkości.

Wielki, genialny wynalazca Edison nie chodząc do szkół technicznych, jako uliczny sprzedawca gazet, uczył się sam, czytał książki techniczne, prowadził różne badania i doświadczenia. To jest przykład z życia wielkich ludzi. Ale i dookoła nas znajdziemy wielu takich, którzy samodzielnym wysiłkiem idą ciągle naprzód, wciąż czytają, uczą się sami, powiększając swą wiedzę. Np. szereg przedsiębiorstw zachęca robotników, by zgłaszali swoje wnioski w sprawie doskonalenia pracy, jej organizacji i narzędzi. W jednym z zakładów urządzono w tym celu skrzynkę pomysłów, w której na apel dyrekcji znalazło się kilkaset pomysłów robotników, a z tych wniosków znaczną część nagrodzono, jako zupełnie celowe i przydatne.

Czyż, gdyby ci ludzie, nie posiadający wyższych szkół, nie kształcili się sami, nie czytali książek, nie zastanawiali się nad sprawami przemysłu



i techniki, czy mogliby wymyśleć jakieś udoskonalenie?

Dzięki zaś swej pracy przyczynili się do udoskonalenia warsztatów pracy i sami poprawili swój byt. Tak samo jest w każdej dziedzinie.

W jaki więc sposób możemy rozpocząć pracę samokształceniową? Są różne tego sposoby. Jeśli uważnie i dokładnie czytamy książki naukowe, powieści, poezję i gazety, jeśli się zastanawiamy nad ich treścią, jeśli pilnie obserwujemy życie dookoła, jeśli myślimy o sprawach naszej świetlicy, związku, gminy, województwa, całego wreszcie kraju, jeśli chodzimy na wycieczki i poznajemy nowe strony, nowe okolice czy różne instytucje, to wtedy już się kształcimy, już rozwijamy nasz umysł i ćwiczymy nasze zdolności.

Możemy też kształcić się według pewnego planu, przez siebie ułożonego. Możemy pracować sami albo w gromadzie, w zespole, czyli w kółku samokształceniowym. W zespole wspólnie czytamy i omawiamy książki i czasopisma, wspólnie chodzimy na wycieczki, dzielimy się naszymi myślami i wzajemnie sobie pomagamy, co znacznie ułatwia pracę samokształceniową.

Łatwiej też wtedy znaleźć jakąś osobę, która dzięki swej wiedzy może nam służyć radami i wskazówkami, opiekując się pracami takiego kółka samokształceniowego.

Pomoc w tej dziedzinie przynoszą tzw. Kursy Samokształceniowe, istniejące w wielu świetlicach już od kilku lat i obejmujące ponad 200 zespołów i ponad 2 tysiące uczestników. W tym roku liczba ich się wydatnie zwiększy.

## **Biuletyn**

### **informacyjny turystyczno-krajoznawczy**

#### **dla Kursów Samokształceniowych działu krajoznawczego**

*Od Redakcji*

*Na różnych szlakach turystycznych, na wycieczkach i majówkach spotyka się obecnie liczne gromady młodzieży, które świadczą o zrozumieniu wartości, jakie przynoszą nam wycieczki.*

*Dzięki nim nie tylko możemy spędzić czas wesoło i z pożytkiem dla zdrowia, ale także poznajemy nasz kraj, jego ludność, piękno krajobrazu, warsztaty pracy, zabytki kultury, szatę roślinną i inne dziedziny życia.*

*Dobrze zorganizowana wycieczka nie mniejszą ma wartość niż przeczytanie książki. Dlatego też młodzież skupiona w świetlicach winna brać jak najżywszy udział w ruchu wycieczkowym, organizując wspólne wycieczki czy to w pobliskie okolice czy na dalsze szlaki turystyczne.*



*Takie wspólne organizowanie wycieczek, jeśli chodzi o wyjazdy koleją, autobusem itd. ułatwia uzyskanie zniżkowych cen biletów i niejednokrotnie dzięki temu umożliwia w ogóle urządzenie wycieczki, gdyż nieorganizowana wycieczka pociąga za sobą znaczne koszty przejazdu.*

*Organizowaniem wycieczek świetlicowych winny się zająć zespoły czy sekcje turystyczno-krajoznawcze w świetlicach a w razie ich braku specjalnie powołani referenci turystyczni. Zespoły takie istnieją już w wielu miejscowościach, a między innymi utworzono kółka samokształceniowe o charakterze krajoznawczym pod nazwą Kursów Samokształceniowych działu krajoznawczego.*

*Celem ich jest przygotowanie się do umiejętnego poznawania kraju ojczystego i należytego organizowania wycieczek. W okresie zimowym wspólnie czyta się i omawia na takim kursie książki krajoznawcze, uczestnicy opracowują referaty, przeprowadzają naukę terenoznawstwa i uczą się orientować w terenie za pomocą mapy topograficznej — przy pomocy książek, podręczników i map dostarczonych przez Oddział Oświaty Pozaszkolnej w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.*

*W okresie zaś letnim uczestnicy mają za zadanie organizować wycieczki o różnym charakterze i różnych celach.*

*Obok wycieczek dalszych organizuje się wycieczki w najbliższe okolice celem poznania ich krajobrazu, szaty roślinnej czy budowy geologicznej, przeprowadza się badania zabytków kultury ludowej itd.*

*Porad w zakresie organizowania ruchu wycieczkowego i prac krajoznawczych udziela Oddział Oświaty Pozaszkolnej w Wydziale Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, gmach Urzędu Wojewódzkiego, pokój nr 767.*

*Subwencji na wycieczki Oddział Oświaty Pozaszkol. nie udziela.*

## INFORMACJE DLA WYCIECZEK DO KRAKOWA

Zaleca się wycieczkom do Krakowa korzystanie z informacji i pomocy Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie ul. Lubicz 4, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 113-85.

W związku tym można zamówić noclegi (na kwatery zbiorowe) w cenie od 50 gr do 2 zł — dobry nocleg w nowym Miejskim Domu Wycieczkowym (łóżko z materacem) kosztuje 90 gr. Związek dostarcza również przewodników, przy czym za cenę ryczałtową 1 zł 60 gr od osoby przy ilości najmniej 20 osób otrzymuje się przewodnika i bilety wstępu do Katedry i Kaplic, Grobów Królewskich, Skarbca, Komnat Królewskich na Zamku, Muzeum Narodowego i Wystawę Urn z Kopca Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczki należy, o ile możliwości, zgłaszać w terminie wcześniejszym przed przyjazdem.

## ZNIŻKI KOLEJOWE DLA WYCIECZEK

Grupy wycieczkowe mogą otrzymać z Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe, a mianowicie grupa złożona najmniej z 25 osób z 33% zniżki,

grupa ponad 60 osób z 50% zniżki. W celu uzyskania zniżki należy wnieść podanie do Ministerstwa Komunikacji przez Dyрекcję Okręgową Kolei Państwowych w Katowicach, ul. Dworcowa, najpóźniej na 10 dni przed terminem wycieczki.

### DOKĄD UDAĆ SIĘ NA WYCIECZKĘ

Biuletyny zawierać będą krótkie opisy tras wycieczkowych i miejscowości godnych zwiedzenia. W związku z tym redakcja Biuletynu prosi czytelników o nadsyłanie wykazów i opisów tras wycieczkowych ze swych okolic. W opisie należy podać osobliwości danej okolicy a więc np. zabytki historyczne, zabytki sztuki ludowej (stare kościołki, kapliczki itp.), charakterystykę krajobrazu danej okolicy, jej szaty roślinnej itd. oraz miejsca dojazdu.

Nadesłane prace w razie umieszczenia w biuletylinie lub w piśmie „Świetlica“, będą wynagradzane. Poniżej podaje się opisy tras wycieczkowych w okręgu przemysłowym.

### WYCIECZKI 1-DNIOWE W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM

(Opracował Śt. Czachur)

1) Bielszowice—Makoszowy. Na miejscu stacje kolejowe. Las Bielszowski — las na bagnie na pld. od Bielszowic. W Makoszowach stawy, na piaskach nadbrzeżnych głazy narzutowe — stare dęby — miejscami modrzew.

2) Kłodnica—Kuźnica Stara. Dojazd do stacji Kochłowiec, lub Nowej Wsi.

Lasy. Dolina rzeki Kłodnicy. Bardzo piękny falisty krajobraz. Zbiorowiska roślinności — jak rosiczka, łuskiewnik, itp.

3) Mikołów—Dolina Jamny. Dojazd do stacji Mikołów.

Na pln. od Mikołowa dolina rzeki Jamny. Lasy pszczyńskie. Ciekawa roślinność stanowisk podmokłych.

4) Bujaków. Dojazd ze stacji Mikołów lub Ornontowice. Bardzo piękne okolice — tzw. Szwajcaria Bujakowska. Wzgórze — lasy. Wapienniki na drodze z Mikołowa do Bujakowa.

5) Paprocany. Dojazd do stacji Tychy. Jezioro. Bardzo piękne duże lasy.

6) Chudów — ruiny zamku z XII wieku. Dojazd z Mikołowa.



# Z wiosennych Złotów Młodzieży Świetlicowej



Chór ludowy z Pogrzebia  
śpiewa swojskie pieśni ludo-  
we podczas Złotu Młodzieży  
Świetlicowej w Brzeziu.

Niemniej imponująco niż w innych powiatach udały się Złoty Młodzieży Świetlicowej w powiecie rybnickim.

Zwłaszcza uroczystość świetliczan w nadgranicznym Brzeziu udała się nadzwyczajnie.

Była to rewia polskich regionalnych wartości kulturalnych – a więc impreza o znaczeniu, którego nie wolno nie doceniać.

Poznanie przez ogół ludności własnego dorobku kulturalnego jest bowiem jednym z podstawowych warunków spójności wewnętrznej Państwa i społeczeństwa. Kto w tym kierunku działa, zasługuje na pełną pochwałę.

Pamiętajmy o tym.



Zespół teatralny z Brzezia  
wykonał oberka. Huczne  
oklaski zebranych towa-  
rzyszyły udanej produkcji.



**Młodzież świetlicowa powiatu lublinieckiego  
w mężnym pochodzie ku upowszechnieniu  
polskich rodzimych wartości kulturalnych**



Zespół  
świetlicowy z Lubecka

Zespół  
świetlicowy z Kołczic  
w drodze na „olimpiadę”  
świetlicową



Zespół  
świetlicowy z Solarni  
wyróżniał się barwnymi  
strojami



# Mój pobyt w Szkole Społecznej w Cieszynie

„Szkola Pracy Społecznej” — nazwa ta jest szerokiemu ogółowi nieznana i nic nie mówiąca.

I ja po raz pierwszy dowiedziałam się o jej istnieniu, gdy opiekunka naszej drużyny harcerskiej, pani Korowiczowa, zapytała się mnie, czy bym nie chciała uczęszczać na jeden z kursów tej szkoły. Co to za kursy? Oto, jak mnie poinformowano, jakiś kurs społeczno-organizacyjny i jakiś kurs teatralny. To były dla mnie wyrażenia, których nie umiałam w żaden sposób uformować w jakieś kształty, krótko mówiąc, których nie pojęłam. Najzrozumialszym był jeszcze dla mnie kurs teatralny. Aha, pomyślałam sobie, nauczę się tam deklamować, nauczę się cośkolwiek reżyserii, a oduczę się przede wszystkim tremy.

A zatem, hejże na Soplęc, czyli na kurs teatralny przy Szkole Pracy Społecznej w Cieszynie.

Pierwszym wrażeniem moim, a jak sądzę wszystkich uczestników i uczestniczek kursu teatralnego, było oszołomienie, które powstało na skutek przewartościowania naszego pojęcia o Szkole Pracy Społecznej. Mniemaliśmy, że na kursie teatralnym będzie więcej tańca niż różańca, a tu rygor i praca, praca i jeszcze raz praca. Teraz nam się dopiero oczy otworzyły, nie tylko na to że nas męczą, ale i na to, dlaczego nas tak pracą męczą.

Oto w dwumiesięcznym kursie, mamy się nauczyć nie tylko wszelkich regionalnych tańców, **ale i inscenizacji pieśni ludowych, recytacji wierszy.** Mamy poznać całokształt dorobku polskiej kultury artystycznej, zagadnienia teatru ludowego; poza tym mamy poznać tajniki reżyserowania, oraz pracować nad sobą metodami samokształceniowymi.

Przyzna każdy, że ten program jest ogromny, tym więcej, jeżeli weźmiemy pod uwagę niejednorodność poziom kursistek i kursistów co do wykształcenia i uzdolnienia. Program ten mógł też być urzeczywistniony li tylko dzięki sprężystej i świetnej organizacji kierownictwa szkoły.

Od 6 rano do 10 wieczór, za wyjątkiem dwugodzinnej przerwy obiadowej, następowały kolejno gimnastyka, wykłady, śpiewy, tańce, inscenizacje, samokształcenie, i tak dalej.

Przyznam się, że gdy od tańców trochę mi nogi popuchły, gdy od dat literackich mi w głowie zaszumiało, nieraz mówiłam sobie, rzuć to wszystko, nie podolasz, ta praca fizyczna i umysłowa, to nad twoje siły. Jestem przekonana, że takimi myślami nie ja sama byłam niepokojona, ale większą część moich koleżanek i kolegów.

A jednak wytrwaliśmy wszyscy, albowiem wykładowcy nasi umieli wpoić w nas wiarę w nasze posłannictwo szerzenia kultury polskiej wśród ludu polskiego. Nauczyli oni nas, że, jeżeli w społeczeństwie są jednostki o wysokiej kulturze duchowej, przez ich twórczość wzbogaca się też cywilizacja, która pobudza innych do kształcenia swoich dusz. Przekonali nas nasi instruktorowie, że my powinniśmy być krzewicielami polskiej kultury duchowej nie tylko na naszej ziemi ojczystej, ale też na obczyźnie. (Muszę nadmienić, że miałyśmy trzy koleżanki z zagranicy).

Toteż w dniu 29 czerwca z okazji zlotu 25-lecia Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji, aby podkreślić serdeczną łączność, która nas wiąże

krwią bratnią, wyruszyła na ten zlot także nasza Szkoła Pracy Społecznej. Kurs teatralny miał pokazać naszym siostronom i braciom po drugiej stronie Olzy polskie regionalne tańce i śpiewy. Występ nasz odbył się w Czeskim Cieszynie, w parku Sikory, na polu, przy obozie harcerskim, a potem wyjechaliśmy autobusem do Trzyńca i tam na uroczystościach „Święta Morza“, znów powtórzyliśmy występ. W pochodzie nasza grupa w strojach narodowych szczególnie się wyróżniała i była serdecznie oklaskiwana.

W tym dniu czuł każdy Polak na obczyźnie, że Biały Orzeł mocarstwowej Polski może swymi potężnymi skrzydłami chronić i tulić bracia polską, którą los nieszczęśliwy pozostawił poza granicami Macierzy Polskiej. To też występ umocnił nas w przekonaniu o naszym wzniosłym posłannictwie szerzenia kultury polskiej. A że nam się udało chwycić naszych rodaków za serca, dowodem tego były rześiste oklaski i niekończące się bisy. Sam pan konsul Bociański zaszczycił nas swoją obecnością, nie szczędząc pochwał i słów uznania za nasze występy.

Toteż pożegnanie z braćmi naszymi w Trzyńcu było czule i wzruszające. Wiwatom i prośbom: „Wracajcie i zawitajcie znowu do nas“ nie było końca. A dla nas szczęśliwców, których los obdarzył tym szczęściem, że możemy mieszkać w wolnej Ojczyźnie, którzy jesteśmy włodarzami naszej polskiej ziemi, dla nas zjazd ten jest dowodem, że takich zlotów nie jest nigdy za dużo, ażeby ta serdeczna nić przyjaźni między Macierzą a Jej dziećmi na obczyźnie nie zerwała się nigdy, i żeby Oni czuli się dumni, że są Polakami.

Dla nas kursistek i kursistów, te wiwaty i prośby o powtórzenie występów, były dowodem, że nasza praca nie poszła na marne, że jeżeli potrafiliśmy ująć naszych rodaków na obczyźnie, będziemy też umieli chwycić za serca naszych ziomków, i w nich wszczepić miłość do polskiej sztuki, do polskiej pieśni i polskiego tańca. Dlatego wróciwszy z Czechosłowacji do Cieszyna, wzięliśmy się tym gorliwiej wszyscy z nowym zapalem do pracy.

Dnia 17 lipca zakończyliśmy nasz kurs występem przed przeszło setką gości, zaproszonych na ten dzień.

A teraz po ukończeniu kursu teatralnego warto się raz jeszcze zastanowić nad tym, co też wyniosłam z mojego dwumiesięcznego pobytu na kursie teatralnym.

Dwa miesiące temu przybyło do Cieszyna grono młodzieży z różnych stron Śląska i z różnych związków. Różnie przedstawialiśmy sobie pracę i różne były zdania o celu tej pracy. Dzisiaj już znam moje zadanie i zdaję sobie sprawę z doniosłości przyszłej pracy szarego człowieka nad podniesieniem polskiej rodzimej kultury mojego środowiska harcerskiego za pomocą zespołów teatralnych.

Żywię w sercu głęboką wdzięczność dla moich nauczycieli, że nauczyli mnie, iż teatralnik, to człowiek umiejący nie tylko tańczyć i śpiewać, lecz myślący pracownik na usługach kultury, posługujący się teatrem, jako środkiem do nauczania.

A gdy wrócę do mojego środowiska harcerskiego, świadoma swych obowiązków, przyrzekam sobie nie zawieść pokładanych we mnie nadziei, lecz bez względu na przeszkody, postępować ciągle naprzód, wysoko niosąc sztandar kultury rodzimej.

*Antonina Bachmanówna*



# ZAŚPIEWAJMY...

## Zachodzi słoneczko —

.Źłaska piosenka ludowa.

The musical score is written for voice and guitar. The voice part is on a single staff with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The guitar part is on a single staff with a treble clef and a key signature of one sharp. The time signature is 4/4. The lyrics are written below the voice staff. The score consists of two systems of music. The first system has six measures, and the second system has six measures. The lyrics are: 'Za-cho-dzi słoneczko, sło-ne-czko no ro-qu ko-ńcio-Ta. Do-wiedz mi, ko-cha-nko, po-wiedz mi ko-cha-nko, je-śli bę-dziesz mo-ja'.

1. Zachodzi słoneczko, słoneczko, Na rogu kościoła, : \* Powiedz mi kochanko :, Jeśli będziesz moja.

2. Powiedz mi, : na prawie :, Powiedz mi na razie, : Niech moje konisie :, Nie stoją na mrozie.

3. Bo moje, : konisie :, Wiele mnie kosztują, : Jak jada do ciebie :, Podkowy się psują.

4. Bo moje, : podkowy :, Ze samej oceli, : Jak jada do ciebie :, Aże mi weseli.

5. Nie powiem, : ci dzisiaj :, Ani jeszcze jutro, : Bo by się two serce :, Od żalu rozpukło.

---

### ORGANIZUJcie W ŚWIETLICACH ŚPIEWY I MUZYKĘ

Zadaniem pracy śpiewaczo-muzycznej w świetlicy jest nie tylko służyć osobistym zamiłowaniom śpiewaczym i muzycznym uczestników — ale WSPÓŁPRACA NAD ZBIOROWYM DOROBKIEM KULTURY NARODU.

---

# Co będziemy inscenizować

Emila Zegadłowicza: PIEŚŃ O ŚLĄSKU

## I.

— dudni <sup>1)</sup> pociąg <sup>2)</sup> — tętni <sup>3)</sup> — świeci <sup>4)</sup> —  
— szyny <sup>5)</sup> miasta <sup>6)</sup> — huty <sup>7)</sup> — sieci <sup>8)</sup> —  
— stukotem <sup>9)</sup> — loskotem <sup>10)</sup> — łomotem <sup>11)</sup> —  
— migotem <sup>12)</sup> — zawrotem <sup>13)</sup> —  
— dudni <sup>14)</sup> — iskrzy <sup>15)</sup> — tętni <sup>16)</sup> — świeci <sup>17)</sup>  
— szyny <sup>18)</sup> — miasta <sup>19)</sup> — huty <sup>20)</sup> — sieci <sup>21)</sup> —  
— łomotem <sup>22)</sup> — zawrotem <sup>23)</sup> —  
— hurkotem <sup>24)</sup> — rechotem <sup>25)</sup> —  
  
— zwrotnica <sup>26)</sup> — szyny <sup>27)</sup> —  
— swarzy <sup>28)</sup> — dzwoni <sup>29)</sup> — peron <sup>30)</sup> —  
— gwizdy <sup>31)</sup> — stanąć —  
— stacja <sup>32)</sup>: PIERON <sup>33)</sup>.

## II.

Odnalazłem cię przecie  
poprzez tyle złud  
i ukochałem — ziemio,  
ciebie i twój trud. —  
dni twoich i nocy  
spracowany ciąg,  
wzrok oślepy żarem,  
możoł czarnych rąk,  
czytam z twojej twarzy  
jak z biblijnych kart  
psalm wieczystej pracy  
i stalowy hart,

z wnętrza twego — ziemio  
z żaru twoich hut  
rodzi się wieczysty  
odrodzenia głód;  
z rytmu twardych godzin,  
z iskrzeń twych i lśnień —  
z łoża nocy wstaje <sup>34)</sup>  
nowej ery dzień <sup>35)</sup>.  
ziemio hutami lśniąca <sup>36)</sup>  
podudniająca sztolniami <sup>37)</sup>,  
bijąca jak serce — prac rytmem <sup>38)</sup>,  
oddychająca dymami <sup>39)</sup>.

Stajemy przed Tobą na apel  
na robotnicze wołanie — <sup>40)</sup>  
— miłością naszą jest praca <sup>41)</sup>  
a wiarą miłowanie <sup>42)</sup>.  
Śląsku! <sup>43)</sup>

## III.

Miarowym idziemy krokiem  
węglowi, zapyleni —  
górnicy, robotnicy  
niezmiennie utrudzeni — <sup>44)</sup>

żrenice wyostrzone,  
czarne, obwisłe ręce —  
i szrama zaciętości  
przy zaciśniętej szczęce —



Latarki przygaszone  
hojdają się przy pasie —  
idziemy rosnącą rzeszą —  
w bezgwarze, w bezhałasie —

pod zachód idą słońca  
rosnącą wzwyż gromadą —  
— ich cienie przeogromne  
w niebo skroś kraj się kładą —

I bliżej — coraz bliżej  
na zmierającej dobie  
idą pątniczym traktem  
olbrzymiejący w sobie — <sup>45)</sup>

#### IV.

Ziemio umiłowana <sup>46)</sup>,  
Ziemio hartowna — <sup>47)</sup>  
Ziemio przyobiecana <sup>48)</sup>,  
ziemio złotomowna — <sup>49)</sup>

dziś czyli jutro — lecz rychło —  
ze strun dobędzie  
pieśń misyjną narodu <sup>50)</sup>,  
święte pracy orędzie <sup>51)</sup>

zrodzi się z ciebie pieśniarz  
ponad pieśniarze —  
wielkość twoją i mądrość  
przyniesie ludzkości w darze —

i dopełni przerwane  
narodowe rapsody —  
— wskrzesi wielkość przykazań,  
posłannictwa urody —

oto już jest w kołysce  
lub pomiędzy młodziany,  
ów duch skrami bożymi  
lśniący, owiany —

i wyszydzi tę małość  
strupieszalnych rozumów —  
skreśli snobizm poetów <sup>52)</sup>  
i wyzwoli sen tłumów — <sup>53)</sup>

i wydzwignie z bezładu  
tęgość wieszczego ducha — <sup>54)</sup>  
i pójdzie za nim rzesza  
i naród go usłucha — <sup>55)</sup>

#### Omówienie inscenizacyjne

#### W S T Ę P

Recytacja p. t. Pieśń o Śląsku — Emila Zegadłowicza, jest dowolną kompilacją inscenizacyjną z utworu tegoż poety, wydanego przed kilku laty pod tym samym tytułem.

Opisane z niezwykłą rytmiką optyczne i akustyczne wrażenia, jadącego pociągiem w stronę Śląska, przenoszą nas z kolei na peron dworca stacji w Katowicach. Dworzec ten dla wysiadającego z pociągu ma szczególnie znaczenie, tutaj bowiem po raz pierwszy stanął na ziemi śląskiej, której jako Polak szukał przez tyle wieków.

W dalszych strofach wskazuje poeta na przodującą rolę Śląska w życiu społecznym Polski, obrazując w pięknych słowach pełen roboczego trudu dzień pracy na Śląsku.

I dalej opisuje poeta w przepięknych strofach ów poranny korowód ciągnących do pracy górników z latarkami w ręku, którzy skupieni w sobie idą utartym szlakiem na „szychtę“ nie wiedząc, czy z niej powrócą.

Końcowe strofy tak skompilowanej recytacji są jakby wizją proroczą przyszłości. Z tej ziemi według słów poety, zrodzi się człowiek, który „ze strun dobędzie pieśń misyjną narodu, wskrzesi wielkość przykazań i wyzwoli sen tłumowi“.

Stojących w dwóch rzędach — po lewej stronie dziewczęta, zaś po prawej chłopów, przegradza w środku niewiasta lub mężczyzna, którzy będą mieć za zadanie objaśniać toczącą się akcję.

Zaczynają mówić chłopcy na przemian z dziewczętami tak, że powstaje dwugłos, który akustycznie ma nam dać wrażenie zbliżającego się pociągu. — Słowo „zawrotem“<sup>13)</sup> mówią razem, szeroko, przy czym skandując poszczególne sylaby, dzielą słowo na trzy części.

Drugi czterowiersz zaczynają mówić niewiasty, z tym, że co drugie słowo mówią mężczyźni, zabarwiając słowa tonem, stosownie do ich znaczenia. — Słowo „recho-tem“<sup>25)</sup> mówią wszyscy tak jak pod<sup>13)</sup>.

Trzeci czterowiersz zaczyna mężczyzna<sup>26)</sup>, wymawiając słowo „zwrotnica“ wysoko i przeciągle. Do<sup>27)</sup> mówią niewiasty, przeciągając pierwszą część wyrazu, po czym<sup>28)</sup> mówią chłopcy i tak na przemian aż do<sup>30)</sup>. Słowo „stanąć — stacja“<sup>32)</sup> mówi, przeciągając sylaby, mężczyzna, zaś słowo „Pieron“<sup>33)</sup> mówi cały zespół, jak gdyby zrobił jakieś odkrycie.

Część drugą od słów „Odnalazłem cię przecie“, aż do<sup>34)</sup> mówi stojąca w środku osoba, wysuwając się jakby na powitanie dwa kroki ku przodowi.

Słowa do<sup>35)</sup> mówi cały zespół.

Wiersz do<sup>36)</sup> mówią w zaśpiewie na melodię modlitwy „Ojcze nasz“ niewiasty, następny<sup>37)</sup> w tej samej melodii — mężczyźni, do<sup>38)</sup> znowu niewiasty, do<sup>39)</sup> mężczyźni.

Słowa do<sup>40)</sup> mówi w postawie na baczność cały zespół, słowa do<sup>41)</sup> mówią mężczyźni na półtonie, do<sup>42)</sup> niewiasty, <sup>43)</sup> wszyscy — mocno. — Słowa od<sup>41)</sup> do<sup>43)</sup> może mówić również cały zespół, wymawiając słowa z uczuciem.

Część trzecia jest jednym z najpiękniejszych rymowanych opisów na temat pracy ludu śląskiego, jaki istnieje dotychczas w literaturze o Śląsku.

Cały zespół stojący dotychczas w głębi w dwuszeregu dzieli się na 2 części. Obie strony robią w prawo i w lewo zwrot, idąc rytmicznym krokiem, z rękami i barkami opuszczonymi ku dołowi w ten sposób, jak gdyby dźwigali na nich istic syzyfowe ciężary. Kroki muszą być rytmiczne i tak wymierzone, aby idący z jednej i drugiej strony znaleźli się dopiero po obejściu czworoboku w takiej samej pozycji, w jakiej wyszli, zmieniając tylko miejsce. Stojący w środku idzie powoli naprzód, recytuje wolno i wyraźnie, przy czym przypatruje się to jednej to drugiej stronie. Mówi w ten sposób, jakby opisywał ów pochód.

Recytację rozpoczynają wszyscy do<sup>44)</sup>, wymawiając słowa wolno i wyraźnie, przy czym wolno posuwają się po linii czworoboku ku przodowi; do<sup>45)</sup> mówi solo stojący w środku. Ze słowami „olbrzymiejący w sobie“ — zespół musi już stać w dwuszeregu, jak przed wymarszem.

Część czwartą rozpoczynają niewiasty, recytując w zaśpiewie na melodię litanii do<sup>46)</sup>, po czym odpowiadają im chłopcy<sup>47)</sup>, następnie mówią dziewczęta<sup>48)</sup> i chłopcy<sup>49)</sup>.

Do<sup>50)</sup> recytuje ten sam mężczyzna stojący w środku, po czym do<sup>51)</sup> mówi cały zespół.

Do<sup>52)</sup> mówi solo stojący w środku, po czym do<sup>53)</sup> wszyscy, wyciągając przed siebie nieco w górę ręce, które tak pozostają do końca recytacji.

Do<sup>54)</sup> mówi znowu solo stojący w środku, po czym do<sup>55)</sup> cały zespół, odwracając wyciągnięte dłonie, jakby wskazując sobie kierunek, za którym idą, postępując krok naprzód.

Wład. Pawłowski.



# Czytelnicy między sobą...

Otrzymaliśmy od jednej z naszych czytelniczek następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Jako pilna czytelniczka miesięcznika „Świetlica“ czuję się z nim związana duchowo. Chciałabym, aby „Świetlica“ nie tylko pociągala młodzież nauką i rozrywkami, ale żeby ją łączyła, żeby młodzież za pośrednictwem naszego pisma mogła czy to w formie listów, czy też pogadanki wypowiedzieć się z swych trosk, by mogła wejść w kontakt duchowy ze sobą.

Dlatego proszę Redakcję o założenie naszego działu w „Świetlicy“, o kącik, któryby był do dyspozycji dla wszystkich czytelników, w którym mogliby swe przeżycia, swe projekty, swe zamiary przedłożyć ogółowi świetliczan. A gdy Redakcja ustosunkuje się przychylnie do mej prośby, wówczas prosiłabym czytelniczki i czytelników, żeby z tego kącika jak najwięcej korzystali, aby nie łącząc nas nie zrywała się po każdorazowym przeczytaniu naszego pisemka. Wiem, że chętnie dorzucicie cegielkę swej wiedzy, swego doświadczenia do tego projektowanego gmachu, wiem, że z ochotą weźmiecie się do pracy, aby nasza „Świetlica“ mogła być wzorem dla wszystkich pism dla młodzieży. Nie obawiajcie się, że może u niejednego stylistyka szwankuje, redakcja — nie zmieniając treści — wygładzi ją. Nie obawiajcie się, że myśl lub projekt podany może jest za blady; z najniepozorniejszej chmury pada często rześisty deszcz. Dlatego, kochani czytelnicy, do czynu! Zapożyczajcie ten nowy dział, aby z niego wylonilo się z czasem grono przyjaciół, którzy związani będą węzłem wspólnych przeżyć, trosk i radości.

A. Bachmanówna.

Dziękujemy! I oto wprowadzamy nowy dział: „Czytelnicy między sobą“ i czekamy na oddźwięk, jaki zdołają sobie wśród grona współkolegów słowa apelu p. Bachmanówny.

Tu chcemy również przedrukować pełny tekst miłego listu, nadesłanego nam przez zwolennika naszego pisma z Czerwionki:

Do Szanownej Redakcji miesięcznika „Świetlica“

w Katowicach

Niedawno temu dotarł do moich rąk miesięcznik redagowany przez WPanów. Pismo „Świetlica“ uważam, a raczej uważamy za ważne, konieczne pismo. Jest na terenie Czerwionki kilka świetlic, do których postarałem się o pierwszy numer „Świetlicy“.

Życzę WPanom dużo, dużo radości w ich pracy wydawniczej.

My młodzi potrafimy ją ocenić! A potrafimy i chcemy ją również ułatwiać, a co za tym idzie propagować pismo WPanów na prowincji, jak również chętnie wejdziemy z nimi w kontakt.

Z wysokim poważaniem  
Czerny Ryszard

List Pański będzie dla nas bodźcem do wyteżonej pracy w imię harmonii między Redakcją, a dążeniami i potrzebami Czytelniczych sfer naszego pisma.

I nie wątpimy, że praca będzie pozytywna, jeśli „potraficie ją ocenić i zechcecie ją ułatwić“.

Więc, śmiało, naprzód!



# Marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły mówi:



... w rozwoju naszej siły i potęgi chcemy iść tą drogą, którą sami sobie wybieramy, a więc niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą szczęścia, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o własną ojczyznę. A niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jurgielnikiem, ani też ten co na rozhukanym koniu zamętu chciałby usadowić własną ambicję i sprawę

Katowice, 3 maja 1936.

EDWARD ŚMIGŁY RYDZ



# Odpowiedzi redakcji

**WP. Stan. M. Mikołów.** Dziękujemy serdecznie za fotografie.

**WP. A. Hep., Ruda i Al. Kloza, Sucha Góra.** Wierszyka o świetlicowym życiu niestety nie możemy umieścić; wiersz powinien bowiem posiadać zalety językowe; nie chodzi przecież w poezji li tylko o dobranie jakiegoś takiego rymu. Radzimy popracować przede wszystkim nad swym stylem w ćwiczeniach pisanych prozą. Radzimy zaznajamiać się z wzorami prozy polskiej. Proza wielkich naszych mistrzów jak Sienkiewicza, Żeromskiego, Norwida jest piękniejsza i więcej zawiera poezji od wielu rymowanych utworów. A jeśli Pani ma pociąg do poezji, to radzimy — po opanowaniu prozy — pracować nad wierszem tzw. białym, to jest wierszem mającym wszystkie cechy poezji, ale nie rymowanej. Prosimy o przesłanie dalszych prób.

**WP. Jak. Swajd. Frydek.** „Z minionych dni...“, „Ułaskawienie“ umieścimy w jednym z najbliższych numerów „Świetlicy“. Może w styczniu. Prosimy o dalszą współpracę.

**WP. St. Ryb. Mikołów.** „Uczmy się pływać“ pójdzie na wiosnę. Prosimy o parę słów na temat sportów zimowych!

**WP. Alojzy Kominek, Katowice.** Wydaje nam się, że osąd Pański jest przedwczesny i wydaje się nieobiektywnym. Sprawy poruszane przez Pana warte są, by nad nimi pomyśleć i nie wątpimy, że odpowiedź na cały szereg poruszonych spraw znajdzie się z biegiem czasu na łamach „Świetlicy“.

**WP. Sz. R., Sucha Góra.** „Pierwsza wycieczka wiosenna“ pójdzie może w jednym z wiosennych numerów. Artykułik wymaga jednak uzupełnienia fotografiami. W innym wypadku nie może wzbudzić ogólnego zainteresowania.

**WP. Edm. Szym., Rybnik.** Sprawa „Konkursów literackich“ mogłaby być b. pozytywna, notatki nie możemy jednak umieścić przed osobistym, szczegółowym omówieniem sprawy.

**WP. Rysz. Czerny, Knurów.** „Regionalizm“ umieścimy może w przyszłości w związku z specjalnym numerem, który zamierzamy poświęcić temu zagadnieniu.

**WP. Józ. Pająk, Suszec.** Treść artykułu „Udział ziemi pszczyńskiej w 3. Powstaniu śląskim“ nie odpowiada tytułowi. Artykuł jest garścią osobistych wspomnień — nie mówi ani o zasięgu ruchu powstańczego w powiecie pszczyńskim, ani o jego historii i znaczeniu w ramach całego powstania itd. Z tych powodów artykuł mógłby być umieszczony po uprzedniej przeróbce. Prosimy o dalsze przyczynki.

**WP. K. Nog., Chorzów.** Przyjmujemy z miłą chęcią wszelkie opisy oraz przyczynki świetlicowe. Fotografie są pożądane, jeszcze bardziej udatne rysunki.

**WP. Wl. Podg., Bielsko.** Zamierzamy rozpiścić konkurs nie tylko na fotografie, ale i na rysunki. Zapraszamy wobec tego do udziału.

**WP. Stan. Wil., Rybnik.** Systematycznego kursu gry szachowej nie będziemy prawdopodobnie mogli przeprowadzić. Natomiast będziemy się starali umieszczać tak ułożone wzorowe partie z komentarzami, że będzie je można zestawić w całokształt dający pojęcie o najważniejszych otwarciach.

**WP. H. Pen., Rydułtowy.** Prosimy o nadesłanie dalszych próbek. „Kopalni w nocy“ prawdopodobnie nie będziemy mogli zużytkować.

---

---

Czytajcie i prenumerujcie swoje pismo „Świetlicę“!

Starajcie się jednać jej zwolenników i prenumeratorów spośród znajomych!

Propagujcie „Świetlicę“!

---

---



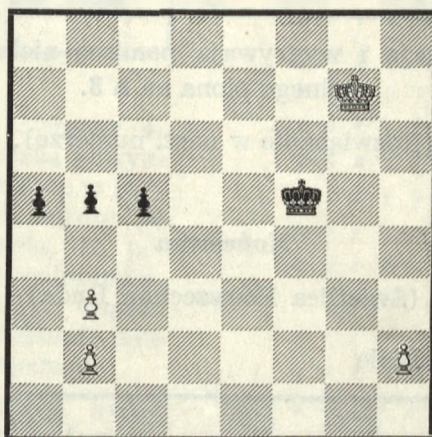
## SZACHY

„Gra w szachy, to nie tylko przyjemnie spędzone wolne chwile. Przez nią przyswajamy sobie i doskonalimy liczne i w życiu pożyteczne właściwości ducha, które w potrzebie nigdy nas nie zawiodą“.

(B. Franklin).

Nr 1

Dr Tarasch (czarne)



Dr Lasker (białe)

(Białe zaczynają i remisują)

Nie ma chyba różnicy zdań, że czarne mogły mieć uzasadnioną pretensję do wygranej. Na pierwszy rzut oka białe są zgubione, gdyż pieszka h wstrzyma czarny król, a czarne pieszki, choć z ofiarami, przełamią cienką zapórę. Lecz w trudnych sytuacjach Lasker wynajduje często nieprawdopodobne wprost środki ratunku.

(Dokończenie w następnym numerze).

---

---

Nadsyłajcie wiadomości z życia szachowego świetlic!

Nadsyłajcie bardziej interesujące partie lub fragmenty partii!

Zaciekawicie ogół Świetliczan — miłośników gry szachowej.

---

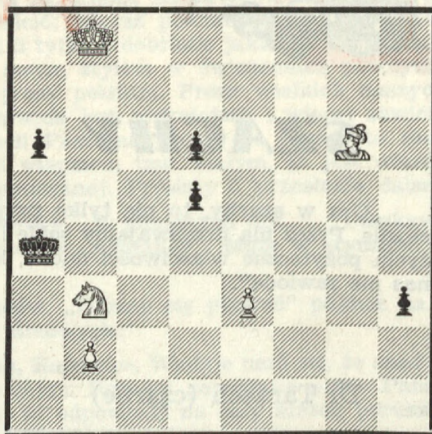
---



## Z ciekawych końcówek

Nr 2

(Studium H. Rincka)



Białe zaczynają i wygrywają pomimo niebezpiecznego wolnego piona na h 3.

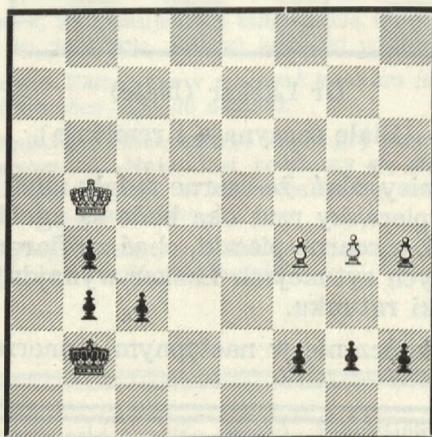
(Rozwiązanie w nast. numerze).

### Końcówka

Nr 3

(Świetlica Powszechna Ruda)

Białe



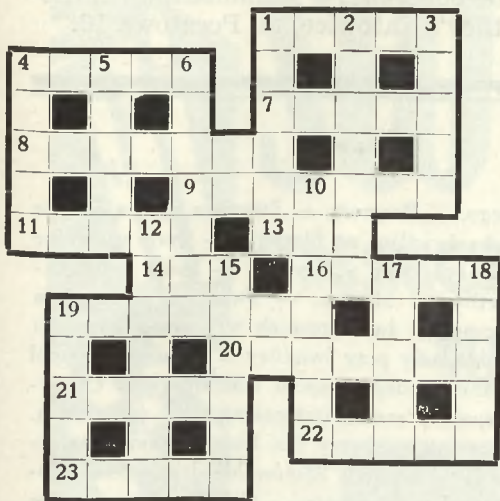
Czarne

Białe zaczynają i wygrywają.

(Rozwiązanie w następnym numerze)

# ZAGADKI

## Krzyżówka



**Znaczenia poziome:** 1. obszar, 4. naród inaczej, 7. księżniczka abisyńska, 8. imię żeńskie, 9. miasto w Persji, 11. imię męskie, 13. surdut po angielsku, 14. zaprzeczenie, 16. potwierdzenie prawdy, 19. politeistka, 20. miasto nad Adriatykiem wspak, 21. rodzaj poety, 22. zdrobniałe imię męskie, 23. polityk hiszpański;

**Znaczenia pionowe:** 1. kwiat wspak, 2. starożytny król afrykański (walczył z Rzymem), 3. imię po

łacinie, 4. jezioro w Afryce, 5. przysłowie inaczej, 6. kraj europejski, 10. część świata, 12. państwo europejskie, wyrażone w języku łacińskim, 15. miasto włoskie wspak (u-l), 17. diabeł inaczej, 18. święty kamień muzułmanów wspak, 19. przedstawicielka narodu europejskiego.

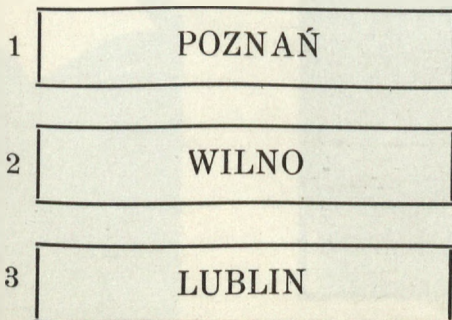
## Posuwanka

Z podanych liter ułożyć 15 imion żeńskich. Pierwszy rząd pionowy da nazwisko wielkiej uczonej.

a a c e ł s w z  
a l r s u u z  
a e g i n r  
a e i n r  
a e e i l n w  
a a a i ł n s s t w  
a k n r s t y y  
a c j ł u  
a g l o  
a d o o r ł  
a e f i l o  
a e i k n o r w  
a a e f i n s t  
a a i k l n o r  
a a i n n n o ł

## Rozwiązanie zagadek z nr 2/3

### Wizytówki



|     |   |   |   |   |   |   |   |   |
|-----|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1   | W | P | D | F | R | H | K | T |
| 2   | r | i | Z | e | a | e | o | r |
| 3   | Z | ó | i | r | m | r | r | o |
| 4   | o | r | ó | d | i | o | e | k |
| 5=1 | S | o | b | i | e | s | k | i |
| 2   | o | b | a | r | d | o | o | n |
| 3   | b | r | r | e | g | s | w | d |
| 4   | ó | u | a | n | a | n | a | y |
| 5   | l | s | n | a | r | a | l | k |



**Prawidłowe rozwiązanie nadesłali:** Franek Ryszard, Katowice, Świetlica „Jedność“, Grammelówna Hildeg., Katowice, Świetlica „Ju-trzenka“, Pokorski Stefan, Katowice, Świetlica „Jedność“.

Drogą losowania przyznano książkę Zadroźnego „Na Gdyńskim szlaku“ p. Stef. Pokorskiemu, Katowice, ul. Szkolna 7 — nagroda jest do odebrania w Administracji „Świetlicy“ Katowice, ul. Pocztowa 16.

---

## TREŚĆ NUMERU:

U progu nowego sezonu świetlicowego. — Program. — Świetlice mówią o sobie („Hallo! tu ma głos najstarsza żeńska świetlica na Śląsku!“ — Życie społeczne w Domu Oświatowym im Dra M. Grażyńskiego w Kryrach. — Życie w świetlicy w Mikołowie. — Z życia świetlicy w Hadrze. — Świetlica powszechna „Jedność“ w Katowicach). — W zespołach świetlicowych wre praca (Ogródki działkowe. — Teatr w Olzie. — Zakładamy przy świetlicy w Gorzycach zespół koszykarski. — Z życia międzyorganizacyjnego zespołu teatralnego w Cieszynie). — Kształćmy się sami. O zespołach samokształceniowych w świetlicach. — Biuletyn informacyjny turystyczno-krajoznawczy dla Kursów Samokształceniowych działu krajoznawczego. — Z wiosennych Złotów Młodzieży Świetlicowej. — Mój pobyt w Szkole Społecznej w Cieszynie. — Zaśpiewajmy... — Co będziemy inscenizować: *E. Zegadłowicz* — Pieśń o Śląsku. — Czytelnicy między sobą. — Marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły mówi... — Odpowiedzi Redakcji. — Rozrywki.

---

Miesięcznik „Świetlica“ ukazuje się dnia 20 każdego miesiąca pod redakcją F. Sachsego. Redaktor odpowiedzialny: Kierownik administracji, Mgr. Edw. Wawrzoń.

Wydawca: Komitet Redakcyjny.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Pocztowa 16, III p., telefon 347-13. Konto P. K. O. 309-030.

Prenumerata roczna 2,— zł, cena pojedynczego numeru 20 gr.

---

DRUKIEM K. MIARKI W MIKOŁOWIE